

**CURIA GENERALE
DEI FRATI MINORI CAPPUCINI**
Via Piemonte 70 - 00187 ROMA
tel. 06/4740643 - fax 06/4828267

Prot. N. 01029/95

**LIST OKÓLNY NR 6
DO WSZYSTKICH BRACI ZAKONU**

Kochani Bracia!

1.1. We wrześniu przyszłego roku Zakon przeprowadzi Sympozjum, którego tematem będzie: **„Powołanie brata zakonnego w charyzmacie kapucyńskim” (La vocazione cappuccina nelle espressioni laicali)**. Sympozjum to wzbudziło już znaczne zainteresowanie Zakonu. Jednakże spowodowało także do pewnych pytań i wywołało pewne obawy. Najczęściej słyszy się dwa pytania:

a. W ciągu ostatnich trzydziestu lat jednym z najważniejszych zadań Zakonu było osiągnięcie większej jedności między braćmi klerykami a braćmi laikami oraz wyeliminowanie wszelkiego rodzaju nierówności między nimi. Czyż więc Sympozjum nie jest właśnie sprzeczne z tym zaangażowaniem Zakonu?

b. Czy zadaniem Sympozjum jest wypracowanie nowego obrazu braci laików? Jeśli tak, to jaki jest ten nowy obraz?

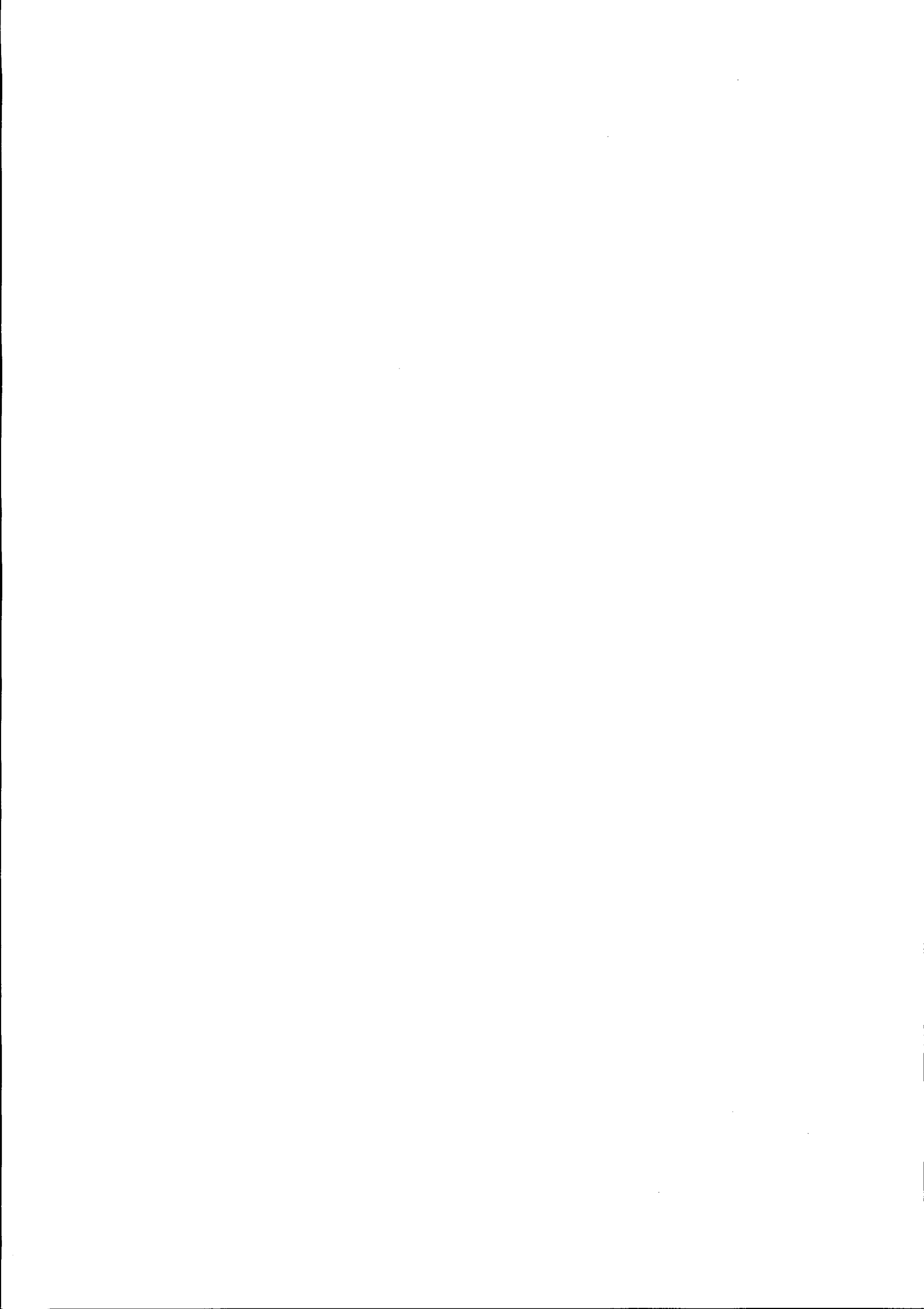
1.2. Chciałbym w niniejszym liście razem z wami zastanowić się nad niektórymi motywami, które pobudziły Definitorium generalne do zwołania tego Sympozjum, dając w ten sposób odpowiedź na sformułowane pytania i wątpliwości.

2.1. Punktem wyjścia tych moich refleksji jest Kapituła generalna z roku 1982 i numer 84,3 *Konstytucji*, które przez tę właśnie Kapitułę zostały zatwierdzone:

„Z racji tego samego powołania wszyscy bracia są równi”.

„... **wszyscy bracia są równi**”: Taka była troska Zakonu w ciągu ostatnich trzydziestu lat. Chociaż jestem pewny, że w rzeczywistości istnieją wyjątki, to jednak równość braci we wspólnotach braterskich na płaszczyźnie prawnej jest już faktem dokonany. Jedyna „nierówność” jaka pozostaje dotyczy pełnienia przez braci laików funkcji przełożonego w Zakonie. I dlatego od dłuższego czasu prowadzimy w tej sprawie dialog ze Stolicą Świętą. Jeśli jednak chodzi o Zakon i nasze prawodawstwo ta nierówność nie istnieje. Postawa przyjęta przez przeważającą większość kapitulnych na Kapitułach w roku 1982, 1988 i 1994 jest absolutnie jasna i niedwuznaczna. Konsekwentnie więc nie ma potrzeby urządzania żadnego sympozjum Zakonu dla zapewniania równości między braćmi we wspólnotach braterskich. I gdyby taki miał być cel Sympozjum w roku 1966, zgadzam się, iż skutek byłby odwrotny.

2.2. Aspekt jednak równości pozostawia w cieniu pierwszą część nr 84,3 *Konstytucji*, który według mnie jest bardzo ważny: **„Z racji tego samego powołania ...”**. Stwierdzenie to jest tak ważne, że aby dać mu trwałą i widzialny wyraz w naszym codziennym życiu, *Konstytucje* dodają zaraz to zdanie: **„Dlatego też według Reguły, Testamentu i pierwotnej tradycji kapucyńskiej, wszyscy bez różnicy nazywajmy się braćmi”**. Tak mocne i jasne stwierdzenie nr 84,3 kładzie koniec latom dwuznaczności. Gdy ja w roku 1959 wstąpiłem do Zakonu nie było zasadą jasno przyjmowaną, że wszyscy bracia mają „to samo powołanie”. Prze-



ciwnie, istniały w Zakonie raczej dwa powołania: powołanie do kapłaństwa i powołanie na brata laika. I ze względu na różność powołań istniały dwa nowicjaty, dwie sale rekreacyjne, dwa oddzielne miejsca w refektarzu a nawet dwie oddzielne kaplice. Z racji na różnorodność powołań zrodziła się dyskusja na temat specyficznego znaczenia każdego z nich, z czym wiązało się w sposób nieunikniony pomniejszenie wartości powołania laickiego. Bez wątpienia Zakon przezwyciężył konsekwencje takiej postawy, jeśli chodzi o **równość braci**, ale nie przemyślał wystarczająco głęboko innych jej konsekwencji. Chcę więc tu przypomnieć niektóre z nich.

3.1. Bracia są równi, ale nie są tacy sami! Bracia klerycy i bracia laicy mają to samo powołanie, ale ich różne sposoby istnienia w Kościele i w społeczeństwie oznaczają, że mają oni również różne doświadczenia przeżywania tego samego powołania. Każde doświadczenie wnosi swoje własne bogactwo w nasze wspólne powołanie. Wystarczy pomyśleć o wkładzie jaki wniósł w naszą duchowość św. Wawrzyniec z Brindisi lub bł. Dydak Józef z Kadyksu, św. Feliks z Cantalice czy św. Konrad z Parzham. *Konstytucje z 1982 roku* stanowią nowe, wspańnię i natchnione określenie naszej kapucyńskiej obecności w świecie współczesnym. Wyrażają naszą wolę powrotu do ducha naszego fundatora, św. Franciszka, i ponownego przyswojenia sobie pierwotnych tradycji kapucyńskich. *Konstytucje* są wynikiem studiów i poszukiwań. Są jednak także rezultatem **wspólnej refleksji nad doświadczeniem przeżywanym** przez braci pochodzących z różnych stron świata, zjednoczonych począwszy od 1968 roku na różnych kapitułach, na pięciu Radach Plenarnych Zakonu i spotkaniach wielu międzynarodowych Komisji. W konsekwencji tej dwuznaczności, o której wyżej wspomniałem, bracia laicy nie wzięli udziału w refleksjach **na płaszczyźnie międzynarodowej**. Nie było żadnego brata laika na Kapitułach generalnych w roku 1968, 1970, 1974, 1976 i 1982. Jeden był obecny na Kapitułach w 1988 i dwóch w 1994. Uczestnictwo braci laików w Radach plenarnych, chociaż bardziej liczebne, pozostawało zawsze zupełnie w cieniu o wiele liczebniejszej obecności braci kleryków. Konsekwentnie więc bracia laicy nie mieli okazji przeprowadzić refleksji nad naszym wspólnym kapucyńskim życiem braterskim z punktu widzenia międzynarodowego. Rezultatem tego jest to, że Zakon w skali globalnej nie mógł wykorzystać całego bogactwa, które tylko taka refleksja może zapewnić. I właśnie jednym z ważniejszych celów Sympozjum 1996 roku jest dostarczenie takiej możliwości. Kapituła 1982 (w której 100% uczestników stanowili bracia klerycy) zastanawiała się nad doświadczeniem życia braterskiego wszystkich braci i z pewnością nie spowodowała w Zakonie podziałów. Podobnie Sympozjum 1996 (w którym 76% uczestników stanowić będą bracia laicy) będzie **Sympozjum całego Zakonu** i będzie zastanawiać się nad życiem braterskim **wszystkich braci**. (Jest właśnie czymś ważnym zwrócić uwagę na to, że nie chodzi o „Sympozjum braci laików”, ale o Sympozjum **całego** Zakonu, w którym bracia laicy będą stanowić większość uczestników). Z pewnością nie będzie to wydarzenie powodujące podziały, ale wprost przeciwnie, przyczyni się do ubogacenia życia wszystkich.

3.2. Tradycyjnie kapłani kapucyńscy byli kaznodziejami i spowiednikami, a bracia laicy kwestarzami, furtianami oraz zaangażowanymi w prace domowe. Zakon ceni głęboko posługę kaznodziei i spowiednika. A jednak „obraz” kapucyńskiego kapłana rozwinął się bardzo i wyszedł poza te tradycyjne role. Rozwój ten nie jest wynikiem jakiejś nowej „definicji” kapłana kapucyńskiego, ale raczej odpowiedzią na potrzeby Kościoła i społeczeństwa. Nasze *Konstytucje* zamiast definiować jaka jest rola naszej posługi, opisują relacje istniejące między tą rolą a takimi naszymi istotnymi wartościami, jak braterstwo, ubóstwo, małość, itd. I tak jak Zakon dalej ceni „tradycyjny obraz” braci kapłanów, chociaż ich rola podlega ewolucji, tak samo Zakon ceni i będzie uważał za skarb „tradycyjny obraz” naszych braci laików, chociaż ich rola w Kościele i społeczeństwie ulega zmianom. Jesteśmy świadomi, że potrzeby Kościoła i społeczeństwa prowadzą do takiej ewolucji roli naszych braci laików jako nosicieli ewangelicznej



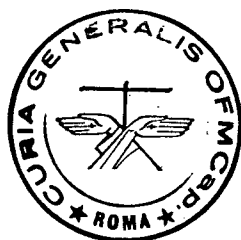
miłości w świecie. Wszystko to wymaga także, aby Zakon zachęcił braci laików do tego, by dalej rozwijali swoją obecność i sposoby istnienia w społeczeństwie i w Kościele, wychodząc poza tradycyjnie przyznawane im role. Taki rozwój już się dokonuje. Wymaga jednak dialogu i refleksji. Ponieważ na ogół w prowincjach jest mała liczba braci laików, bardzo trudno było im w sposób pogłębiony oddać się refleksji nad zmianami dotyczącymi ich roli w Kościele i społeczeństwie. Sympozjum 1996 nie będzie usiłowało dać definicji „obrazu” braci laików w Zakonie, ale da im jedyną okazję do podzielenia się doświadczeniami i refleksjami, wychodząc poza granice państw i kontynentów. Mamy uzasadnioną nadzieję, że wszystko to pozytywnie wpłynie na rozwój ich obecności w Zakonie, w Kościele i społeczeństwie.

3.3. **„Ponieważ w naszym powołaniu pierwsze miejsce winno zajmować ewangeliczne życie braterskie ... wszystkim braciom należy dać taką samą formację zakonną...”** (Konst 30, 2). Ta istotna zasada sformułowana przez nasze *Konstytucje* powinna by wyeliminować wszelkie podziały i nierówność podczas okresu formacji początkowej i nadać nową głębię zakonnej formacji zarówno braci kleryków jak i braci laików. W wielu okręgach Zakonu istotnie zaczyna się działać w tym kierunku. Jednakże w wielu innych okręgach - zwłaszcza tych, w których bracia rozpoczynają studia filozofii i teologii od razu po nowicjacie - odpowiednia formacja braci laików w rzeczywistości kończy się w tym momencie. Poza tym istnieją jeszcze poważne trudności, jeśli chodzi o „formację specjalną” braci laików. Dla formacji specjalnej kleryków Kościół ofiaruje konkretny model, który wszyscy muszą realizować. Konsekwentnie więc prawie każdy okręg Zakonu może opracować poważny program dla przygotowania filozoficznego, teologicznego i duszpasterskiego braci przygotowujących się do posługi kapłańskiej w Kościele. Nie jest tak, gdy zaczynamy mówić o formacji specjalnej czy posłudze braci laików. Mało prowincji jest w stanie ułożyć jasny program ich formacji specjalnej. W niektórych przypadkach zakłada się po prostu, że bracia laicy oddadzą się pracy fizycznej. Jest to z pewnością wybór godny i cenny w obrębie Zakonu, ale jest to wybór odnośnie do którego potrzeba dokonywać rozeznania, a nie po prostu zakładać go. Jeśli takie rozeznanie doprowadzi do zrozumienia, iż dla niektórych braci są bardziej odpowiednie inne zaangażowania i posługi, trzeba będzie im dać konieczną i odpowiednią do tych obowiązków formację. Jest to problem o żywotnym znaczeniu dla całego Zakonu i Kościoła. Jeśli Kościół ma być skutecznym narzędziem ewangelizacji nowego tysiąclecia, będzie musiał uaktywnić ewangelizacyjne zdolności laików. Nasz Zakon, którego zasadniczym charyzmatem jest braterstwo, a więc równość braci kleryków i braci laików, odpowiada szczególnie za to, by ofiarować Kościołowi konkretne wzorce takich ról. Ta perspektywa formacji specjalnej naszych braci laików otwiera więc inną owocną przestrzeń refleksji dla Sympozjum 1996.

4.1. Sympozjum 1996 stanowi dla całego Zakonu czas łaski. Osobiście jestem wdzięczny i cieszę się z możliwości jaka jest nam dana, że możemy wysłuchać i dzielić się doświadczeniami i pragnieniami podyktowanymi przez Ewangelię, które przekażą nam bracia laicy z całego świata. Nie można oczekiwać cudów od trzytygodniowego Sympozjum! Jednakże jest moim i Definitörów generalnych pragnieniem i modlę się o to, by Sympozjum 1996 rozpoczęło dialog w Zakonie, który będzie mógł pogłębić nasze wspólne powołanie do życia Ewangelią Pana naszego Jezusa Chrystusa i głoszenia jej, idąc śladami naszego Brata Franciszka.

Rzym 13.10.95

Pozdrawiam po bratersku,



fr John Corriveau
br John Corriveau
minister generalny OFM Cap.

CURIA GEN. OFMCAP

21. OTT. 1995

OFF. S. LLI